

# GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 34 (1153)

30 września 1993 r.

Cena 1000 zł

## Podróże „Sokoła“

Tegoroczny wrzesień obfitował w wystawiennicze imprezy lotnicze. Nasze wyroby pokazywałyśmy m. in. w Moskwie, Pradze, Kielcach, Sopocie.

Na stoisku praskiego Salonu Lotniczego zaprezentowaliśmy modele Sokoła w wersji ratowniczej, Kanie pasażerską i szybowca PW-5 Smyk. Zaś na lotnisku widzowie obejrzeli Anakonda i Kanie w oryginale.

JOANNA TYBURK, marketing WSK: W Pradze, podobnie jak w Paryżu występowaliśmy w towarzystwie innych firm polskich. Na Le Bourge było ich 4, w Pradze 8. Oprócz nas swoje wyroby pokazyli: WSK Mielec, WSK Rzeszów, Bielsko, Krosno, Instytut Lotnictwa, Warszawa Okęcie, Warszawa II.

Czeska wystawa ma jeszcze przedwojenną tradycję. Ale w międzyzłazie było prawie 60 lat przerwy. Stosunkowo niewiele przyjechało jeszcze firm zagranicznych. Oprócz naszych śmigłowców pokazano Belle i maszyny Eurocoptera.

Polskie stoisko zwiedziła przedstawicielstwo sztabu generalnego Czech i Słowacji, dowódcy wojsk lotniczych, firmy prywatne, policja. Zainteresowanie śmigłowcami było duże, ale brak funduszy hamował zamówienia. Mimo to w pierwszej połowie października spodziewany jest w WSK słowacki dowódca wojsk lotniczych.

TOMASZ BYLICA, szef marketingu WSK: Czechem szczególnie podobali się uzbrojeni Sokoł. W trakcie rozmów padło nawet zdanie, że do 1997 roku czeska armia chciałaby mieć pułk Huzarów. Brzmiało to bardzo ładnie, trudno jednak powiedzieć jak szybko Czesi będą mieć pieniądze na pokrycie tych deklaracji.

Jeszcze we wrześniu Sokół, tzw. amerykański, poleci do Anglii na bardzo prestiżową wystawę lotniczą — Helitech '93. Po powrocie najprawdopodobniej będzie miała przerwę w podróży. Dopiero w grudniu planowana jest wystawa w Malezji.

## Rok który nie powinien się kończyć

„Początek roku kulturalnego” — dziwnie brzmi ten termin w dobie opanowania kultury przez komercję, zastąpienia „programów działania” rachunkiem ekonomicznym. Faktem jednak jest, że z dniem 1 września wkroczyliśmy w nowy rok kulturalny, który potrwa do 30 czerwca przyszłego roku. Jak pociągnąć się w tym czasie losy świdnickiej kultury — po odpowiedź na to pytanie poszedłem do Piotra Dumy — dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury — największej placówki kulturalnej w mieście.

P. Duma: Rok kulturalny rozpoczęliśmy bez wielkiej pompy, bo i nastroju i pieniędzy na to nie ma w nadmiarze. Rada Miejska przyznała nam na ten rok w budżecie miasta 400 milionów złotych. Występowaliśmy o 1,5 miliarda. Uważam, że dopiero taka kwota umożliwiłaby normalne funkcjonowanie Ośrodka. Oprócz funduszy na bieżącą działalność potrzebne będą również inwestycje. Najważniejsza z nich, to przebudowa pomieszczeń kina, a konkretniej budowa piętra w hallu, bez którego nie jest możliwe prowadzenie zajęć z zespołami i kołami zainteresowań. Na wymianę czeka aparatura projekcyjna kina. Specjaliści dają jej jeszcze do pół roku „życia”. Nowa będzie kosztowała 500 milionów, ale ten wydatek jest moim zdaniem nieunikniony. Bez niego nie będzie kina, a jeśli nie będzie kina, to nie będzie również ośrodka kultury.

● Rozumiem, że plan pracy na rok 1993/94 jest dostosowany do możliwości finansowych. Ja-

kie są wobec tego jego główne punkty?

Przed wszystkim kontynuacja tego, co przyjęło się już w kalendarzu imprez. Od pewnego czasu staramy się systematycznie wprowadzać coraz to nowe formy pracy próbując zainteresować nimi dzieci i młodzież, której jak najbardziej chcielibyśmy przyciągnąć do Ośrodka. Stąd pomysł organizacji świdnickiej Mini Listy Przebojów. Dwie jej edycje cieszyły się ogromnym powodzeniem. Planujemy trzecią i następną, o ile mini lista nie straci popularności.

Kolejną inicjatywą jest Przegląd Piosenek Religijnej dla dzieci i młodzieży — imprezy, której popularność przesła nasze najmilsze oczekiwania.

Stale miejsce znajduje — mam nadzieję Przegląd Zespołów Młodzieżowych, czyli rozszerzona formuła przeglądu zespołów rockowych.

(Dokończenie na str. 2)

## Apel do rodziców!!!

Po ostatnich publikacjach na temat narkomanii zgłosiła się do nas matka mająca podobne problemy ze swoim dzieckiem. Chciałaby zainicjować współpracę osób, które mogłyby ją wesprzeć w walce z narkomania. Wspólnie łatwiej będzie uchronić siebie i swoje dzieci przed użyciem narkotyków. Mając wsparcie skuteczniej można zwalczać działające wytwórnie i dostawców środków odurzających. Zorganizowana grupa ma także

szanse na pomoc finansową i szkoleniową ze strony Monaru i Stowarzyszenia Rodzin Dzieci Uzależnionych „Powrót z U”.

Wszystkich zainteresowanych taką formą działalności lub pomocy prosimy o skontaktowanie się z redakcją Głosu (tel. 120-61, w. 51-51). Będziemy skrzynką kontaktową, a po zebraniu się odpowiedniej grupy osób, zorganizujemy pierwsze spotkanie przeciwników narkomanii.

PYTANIE ZA 10 PUNKTÓW

## Kto to był Jan Sławiński?

Był taki czas, kiedy (po odzyskaniu suwerenności przez Rzeczpospolitą) za jedną z najpilniejszych spraw uznano w całej Polsce zmianę nazw ulic. A niedługo potem owczy pęd, polegający na mechanicznym zastępowaniu imion patronów (generała wojska „ludowego”, na „londyńskiego”, wodza rewolucji na pierwszego marszałka) doczekał się z kolei drugiego krytyki i dezaprobaty społecznej. Unikalniśmy tego w Świdniku.

Niemniej również umiar i obawa przed krytycznymi głosami mieszkańców („to już nie ma nic pilniejszego do zrobienia?”) ma swoje granice. Są to granice dobrego smaku.

Miasto, które od 1980 roku było w czołowej rewolucyjnej przemianie i przeobrażeniu naszego państwa, jest bodaj ostatnim, w

k którym na tabliczkach widnieją jeszcze tacy „bohaterowie” jak Grzegorz Korczyński, czy Janek Krasicki. (Nie będziemy dzisiaj rozpisywać się o ich „zasługach”, są one tak jednoznaczne, że ich obrony nie podjęłaby się obecnie nawet polityczna spadkobierczyni „przodującej siły narodu”). Stopniowo bez pośpiechu odeszli w niepamięć Hanka Sawicka, Marian Buczek itd. Nadchodzi czas ostatecznego „rozliczenia się z przeszłością” na planie naszego miasta.

Do Rady Miejskiej wciąż napływają wnioski, podania, próby i petycje, których autorzy proponują dokonanie konkretnych zmian. Proszą o to organizacje kombatanckie, komitety mieszkańców, osoby prywatne... Największego „rozrutu” propozycji doczekał się sowiecki generał,

niezbyt chlubna postać kominternowskiej walki o władzę w szeregach republikanów w czasie wojny domowej w Hiszpanii — Karol Świerczewski („Walter”).

W jego miejsce proponuje się Piłsudskiego, Maczka, Okulickiego... W miejsce Krasickiego — Ofiar Katynia, w miejsce Korczyńskiego — Smorawieńskiego. I tak dalej... Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że również i my (w pierwszym tegorocznym numerze naszego pisma) sugerowaliśmy uwzględnienie przy zmianach nazw ulic tych świdniczan, których imię dojrzało do wpisania się w kształt nowej, lokalnej tradycji.

Leży przede mną propozycja uchwały Rady Miejskiej (sesja odbędzie się 7 października), w której przewidziano, że — niestety —

(Dokończenie na str. 2)

## Dziesiąty tytuł mistrzowski JANUSZA KASPERKA

Po raz dziesiąty z rzędu Janusz Kasperk został niekoronowanym „królem polskiego nieba”. Kolejny tytuł mistrza Polski w akrobacji samolotowej to duży sukces.

● Tegoroczna walka o prymat w tej dyscyplinie sportowej była podobno bardzo zacięta?

DARIUSZ ANDRZEJEWSKI i ROBERT KOWALIK z Aeroklubu radomskiego już wcześniej zapowiedzieli, że tym razem będą siedzieć mocno na... ogniu. Obaj trenowali dużo poza granicami kraju. Zwłaszcza w Rosji. Walczyliśmy rzeczywiście ostro! Raz jeszcze „zmogłem” swoich najgroźniejszych rywali, powtórzałem przed imprezą naprawdę niewiele. Dosłownie — trzy razy!

● W Krośnie czeski Zlin 50 LS Janusza Kasperka zmienił

niespodziewanie koloroty. Ta niezawodna od kilku latnych już lat latająca maszyna stała się żywą reklamą Totalizatora Sportowego.

Chwałę sobie firmę LOTTO, z którą współpracujemy od kilku miesięcy. To solidny sponsor, który obiecał mi „przebiec” się niebawem na jeden z najnowszych samolotów akrobacyjnych — niemiecką EXTRE-300 lub rosyjski SU26 — M.

● Wybiegnijmy przeto w przyszłość. Założymy, że ma już pan swoją wysnioną maszynę.

Startuję wtedy na MS na (Dokończenie na str. 4)

## Rowerzyści z dyplomem

Na zakończenie lata świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zrobiła dzieciom i młodzieży prezent. W ostatnie dwa dni sierpnia zorganizowała „kurs na kartę rowerową i motorowerową”.

Początkowo zgłosiło się ponad 20 chętnych. Przeszli oni dwudniowe szkolenie pozwalające na opanowanie znajomości znaków drogowych i podstawowych zasad ruchu drogowego.

Egzamin, do którego przystąpiło nieco mniej chętnych, odbył się w lubelskim Ośrodku Szkolenia Kierowców. Był w pełni profesjonalny i trwał aż 4 go-

miny. Większość dzieci doskonale orientowała się w oznakowaniu ulic, wszystkich pułapkach ruchu drogowego i wykazała się dużą sprawnością jazdy na rowerach, motorynkach i motorowerach.

Z pewnością rodzice tej garstki dzieci będą spokojniejsi dając im rowery. Szkoda tylko, że tak rzadko organizowane są podobne kursy.

A może jest to propozycja do wykorzystania przez szkoły i wydział ruchu drogowego policji?

Kilka dni temu, wieczorem, na torach między Świdnikiem i Minkowicami, wydarzył się tragiczny wypadek. Pociąg relacji Lublin — Chelm potrafił 47-letnią kobietę. Mimo sygnałów

## Czekała na śmierć

maszynisty nie zareagowała na nie i w efekcie potrącenia doznała obrażeń klatki piersiowej. Jak ustalono w trakcie badań, kobieta jest niezrównoważona psychicznie i próbowała w ten sposób popełnić samobójstwo.

## BĘDZIE GORĄCO

Zakładając, że tegoroczna zima nie będzie ostrzejsza niż poprzednia, świdnicka elektrociepłownia będzie potrzebowała w sezonie grzewczym 1993/94 prawie 49 tysięcy ton węgla. Tymczasem na placu przed elektrociepłownią leży nieco ponad 3 tys. ton, a w kasie nie ma ani grosza. Doprowadzone do ostateczności kierownictwo elektrociepłowni podało kilka miesięcy temu do sądu sprawę o ściągnięcie zaległych należności za dostawy ciepła w sezonie 1992/93. Pozwany — Zakład Energetyki Ciepłej musiał ponieść z tego tytułu koszty w wysokości 500 mln złotych. Były to pieniądze, od których nie przybyło ani kilograma węgla, bo część z nich zagarnął dziurawy wór budżetu państwa. Prezes GIGI Franciszek Sternik twierdzi jednak, że bez tych pieniędzy nie byłoby czwartkowego spotkania.

23 września w siedzibie Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej zebrali się przedstawiciele trzech stron zainteresowanych rozwiązaniem problemu. Producentów reprezentował prezes spółki GIGA F. Sternik, dystrybutora — Miejski Zakład Energetyki Ciepłej — Czesław Romzowski, odbiorców przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej, spółdzielni „Kolejarz”, Pegimek oraz Zakładu Opieki Zdrowotnej. Wszyscy byli zgodni, że najlepiej byłoby uniknąć kolejnych utarczek przed sądem, które nikomu nie przyniosą ko-

rzyści. Dobra wola wszystkich stron pozytywnie rokuje polubownemu załatwieniu ewentualnych przyszłych konfliktów. GIGA zrzecze się egzekwowania należnych z tytułu zaległości płatniczych w kwitowaniu i maju. Również MZEC nie będzie szukał w sądzie sprawiedliwości kosztem odbiorców. Ale to tylko pozory. Szkopuł w tym, że kompromis uzależniony jest od terminowej realizacji przyszłych należności. W tym miejscu optymistycznych uczestników dyskusji się kończył. Zarówno Pegimek, jak Spółdzielnia Mie-

szkaniowa są uzależnione od systematycznego płacenia czynszów przez lokatorów. Prezes największego konsumenta ciepła w mieście, Spółdzielni Mieszkaniowej, Andrzej Cwiek przyznał, że aż jedna czwarta spółdzielców nie płaci za ciepło. W dodatku nie docierają do spółdzielni pieniądze dotacji budżetu państwa. W ten sposób nie ma szans na pełne wywiązanie się z zobowiązań wobec MZEC. W podobnym położeniu jest Pegimek. Naturalnie jeśli MZEC nie dostanie pieniędzy od odbiorców, to nie przeleje ich na konto GIGA, a GIGA nie kupi węgla. Odwracając kolej rzeczy — kogo obciążać osadkami za zwłokę — tych którzy i tak już nie płacą? Bo chyba nie tych którzy płacą.

Sytuacja wydaje się być patowa i niestety rozwiązanie jej nie leży tylko w sferze ekonomii, lecz po części również w świadomości bezpośrednich odbiorców, czyli lokatorów bloków spółdzielczych i komunalnych. Nikt

(Dokończenie na str. 2)



## Kto to był Jan Sławiński?

(Dokończenie ze str. 1)

ty! — ten mechaniczny wzorec, który już dawno spotkał się z negatywnym odbiorem społecznym.

Ludwika Waryńskiego — Wincenta Witosa  
Michała Wójtowicza — Mieczysława Smorawińskiego  
Jana Sławińskiego — 11-go Listopada  
Małgorzaty Fernalskiej — Cichociemnych  
Grzegorza Korczyńskiego — gen. Hallera  
Janka Krasickiego — Ofiar Katyń  
Karola Świerczewskiego — Stanisława Maczka

Nie mam nic przeciwko Witosowi, Smorawińskiemu ani Maczkowi. Chętnie dodałbym do tego grona Grabskiego, Hubala-Dobrzańskiego i Sosabowskiego. I jeszcze kilkunastu innych polityków i wojskowych. Również w miejsce Hallera można byłoby znaleźć kilka nie mniej wybitnych postaci z historii Rzeczypospolitej (Dmowski, Paderewski, Rozwadowski, Sikorski, Śmigły — Rydz...). Nie mam nic przeciwko pamiętaniu o ofiarach Katyń, ale także Pawiaka i Lubelskiego Zamku.

Nazwy ulic, to nie jest sprawa przemijającej mody. Zła tradycja jest też zbyt pochopne uleganie politycznym koniunkturalom. Ileż to już razy spotkałem się z wyrażanymi opiniami mieszkańców naszego miasta, którzy „podpowiadali” za naszym pośrednictwem szukanie nazw neutralnych (Spokojna, Cicha, Boczna, Graniczna i tak dalej). Ileż razy trzeba jeszcze będzie nawoływać do uszanowania wybitnych dokonań ludzi w ten, lub inny sposób związanych właśnie z tym, a nie z innym miejscem na Ziemi?

Dlatego raz jeszcze wspomniemy o naszej propozycji sprzed kilku miesięcy, kiedy zwracaliśmy się o uhonorowanie wybitnych polskiej poetki ANNY KA-

MIENSKIEJ (o jej związku ze Świdnikiem pisaliśmy w tym roku wiele razy), twórcy „Sokola” — inżyniera STANISŁAWA KAMINSKIEGO (jego imieniem proponujemy nazwać tę ulicę, przy której mieszkał, tzn. Świerczewskiego), nestora polskiego lotnictwa, wieloletniego mieszkańca Świdnika PAWŁA ZOŁOTOWA...

Zwracamy się do naszych radnych z wnioskiem, aby wstrzymać się jeszcze przez miesiąc z wnioskiem o uchwalenie zmiany nazw ulic. Po to, aby (za naszym pośrednictwem, lub bez) raz jeszcze zapoznała się ze społecznymi sugestiami i oczekiwaniami w tej sprawie. A do mieszkańców Świdnika zwracamy się z kolei o to, żeby w ciągu kilku dni od daty ukazania się tego numeru „Głosu Świdnika” ostatecznie — najlepiej w formie listu do naszej redakcji — wypowiedzieli się ze swoimi opiniami.

Jest to nasza propozycja kompromisu. Ale kompromisu rozsądnego. Uważamy, że pewne zmiany są niezbędne. Jednak wcale nie wszystkie są konieczne. Istnieje ołbrzymia przepaść między — dajmy na to — z jednej strony Korczyńskim i Krasickim, zaś z drugiej strony Waryńskim i Kasprakiem. Jednym trudno byłoby dziś przypisać jakąkolwiek pozytywną rolę, drudzy byli po prostu dziećmi nastawionymi do socjalizmu, którym nie tak znowu łatwo byłoby przypisać UOKU-MENTOWANĄ rolę... Bardzo różne są nasze korzenie. I wcale nie wszystkich wypada nam się wstydić.

Tak więc spróbujmy może i traktować to sprawę trochę plebisycyjno. Wytypujmy „patronów do zapamiętania” i nazwy, na które czekamy. Obyło się tu, u nas, bez nerwowego pośpiechu, poczekamy jeszcze miesiąc. Oby tylko ze społecznym przekonaniem, że zmienia się na lepsze...

Cezary Listowski

## Będzie gorąco

(Dokończenie ze str. 1)

nie ma wątpliwości, że wśród 25 procent spółdzielców nie placących czynszów, tylko część znajduje się w tak dramatycznej sytuacji finansowej, że ich na to nie stać. Część ludzi nie płaci w przekonaniu, że i tak nic im za to nie grozi. Jeśli wobec tego obudzimy się któregoś zimowego dnia w zimnych mieszkaniach, to będzie to również nasza wina. Początek sezonu grzewczego nastąpi po podjęciu decyzji przez Wojewodę Lubelskiego. W pierwszych, jesiennych jego miesiącach zdarza się z pewnością dni względnie ciepłe. W tym czasie ciepłownicy szukając oszczęd-

ności będą zmniejszali ilość ciepła kierowanego do bloków. Chcą bowiem uniknąć sytuacji, kiedy przy gorących kaloryferach ludzie otwierają okna, żeby przewietrzyć mieszkania. Nocą natomiast ograniczana będzie ilość ciepłej wody w kranach, a w dzień o kilka stopni obniżona jej temperatura, co będzie odczuwalne jedynie w godzinach szczytowego poboru. Licząc na zrozumienie i świadomość mieszkańców Świdnika ciepłownicy mają nadzieję, że przyszłej wiosny doczekamy wszyscy wspólnie w zdrowiu i cieple.

(Jmr)

W czasie II wojny światowej obiecano Anglikom — „pot, znoj i łzy”. Pokonali nieprzyjaciela. Palaczom rzucającym naboje można obiecać leki, drażliwość, dr-

## Kącik medyczny

żenia, bezsenność, zaburzenia koncentracji i pamięci, przyrost wagi, zaparcia, udrękę myślenia o papierosie. Wygrają ci, którzy mają motywację być zdrowymi i wolnymi ludźmi. Mogą liczyć na pomoc, ale przede wszystkim

muszą wierzyć w siebie. Rzucić palenie należy od razu, w wyznaczonym dniu. Wcześniej można próbować częstych zmian gatunków papierosów, wcale nie

na lepsze — tymi nalogowymi palaczami zaciągają się mocniej. Rzucić palenie razem z przyjaciółmi, rozmawiając z ludźmi, którym się udało. Policzyć! Zamiaszt zawału czy raka płuc, zafunduj sobie podwyżkę, min. 200 tys. miesię-

cznie netto!!! Zajmij czymś ręce (np. puzzle, mycie samochodu), żuj gumę, jedz owoce, marchewkę. Pij duże ilości wody mineralnej, soków owocowych. Ogranicz kawę. Kiedy masz ochotę na papierosa zrób powolny oddech powtarzając słowo „spokój” wytworząc w sobie to wrażenie. Znajdź hobby. Ćwicz lekko a systematycznie i spaceruj regularnie. Po konsultacji z lekarzem zastosuj ewentualnie „nikotynowe” gumy lub plastry. Myśl o korzyściach płynących z niepalenia.

lek. med. Andrzej Głuszak

## Poniedziałek u Burmistrza

(Dokończenie ze str. 1)

30 m kw. czy chorowitym dzieciom alkoholika.

Poniedziałek, 20 września, jest podobny do innych. Na ławeczce czekają już dwie osoby. Interesantnym przyjmuje dzisiaj burmistrz Stanisław Skrok i sekretarz miasta, Kazimierz Sidor.

Pierwsza wchodzi starsza kobieta. Jest bardzo zdenerwowana. W ręku kurczowo ścisła siatkę.

Kilka lat temu odeszła na emeryturę. Dzieci są już dorośli. Mogłaby nareszcie spokojnie żyć. Zamiast tego tylko strach, nerwy i łzy. Kobieta kilka razy w trakcie rozmowy sięga po chusteczkę. Ale też jest więcej. Płyną strumieniem po zmarszczonej twarzy.

— On mówi, że mnie zabije. Odsiedzi za to, ale zabije. Grozi mi nożem. Wszystko przez to, że nie chciałam zameldować jego obecnej żony i jej dzieci. Syn ma już trzecią kobietę i nie mogę wszystkich po kolei meldować. Dzieci też nie są jego. Zresztą matka ostatniej synowej ma domek na Adamolu. Mieszka sama. Niech tam idą.

Wczoraj zastawił drzwi mego pokoju toaletką i nie mogłam wyjść. Na szczęście ugryzłam się, przyszła sąsiadka, zaczęłam pukać i musiał mnie wypuścić. Ze złości stukł to lustro i uszkodził mebel.

Syn chce mnie wyrzucić z mieszkania. Mojego mieszkania. A ja nie mam gdzie pójść. Wyłącza gaz tak, że nie mogę nie ugotować ani się umyć. Przyszłam do pana po pomoc. Sama nie daję już rady.

Na pewno sprawa zgłoszenia się nad matką przekracza kompetencje burmistrza i sekretarza, ale po wizycie na policji i braku pomocy z jej strony, właśnie Urząd Miejski wydał się samotnej kobiecie ostatnią deską ratunku.

Maż zmarł przed kilkunastu laty, sąsiadki, też starsze kobiety, nie staną w jej obronie. Córka mieszka w Chelmie. Wychojuje czworo małych dzieci. Trudno jej się wyrwać na zakupy, więc podróży do Świdnika jest nie do pomyślenia.

Ręce znowu szukają chusteczki. Nerwowo błądzą po kieszeniach.

— W pani sytuacji — wyjaśnia

sekretarz, konieczna jest rozmowa — z policją i prokuratorem. Policja musi zareagować. Opisałem całą sytuację. Podkreśliłem, że synowa ze swoimi dziećmi mieszka bez zameldowania. A syn grozi nożem. Obiecuję, że jutro to znajdzie się w Komendzie Policji.

Spokojny, stanowczy głos K. Sidora uspokaja nieco kobietę. Wychodzi już z suchymi oczami. Z nadzieją na pomoc.

Natka sporządza podczas rozmowy trafia do spraw załatwianych w trybie pilnym.

Natychmiast wchodzi druga kobieta. Znacznie młodsza. Bardziej też wojownicza. Nie przychodzi prosić. Ona żąda.

Przyszła w sprawie mieszkania. Z opowiadania wynika, że mieszka rzeczywiście w trudnych warunkach. Nie figuruje jednak na liście osób ubiegających się o mieszkanie komunalne.

— Mieszkam na starej stacji. To zniszczony budynek. Wali się, spływają ściany. Dzieci są wystraszone tymi warunkami. Już rok nie mam wody. Z dwójkiem dzieci tak się męczę. Naprawdę nie mam po co wracać do domu. Żeby w tych czasach żyć bez wody! Nieraz po przyjeździe z pracy nie mam dziecku z czego herbaty zrobić.

— Pani była u mnie chyba 2 lata temu — przerywa potok słów K. Sidor — po klucz do hydrantu. Dostała pani ten klucz? Była woda?

— Dostałam, ale rok temu zdejmowano hydrant i od tego czasu nie mam wody. Za mieszkanie przecież Kolei płacę, ale nie za to nie otrzymuję.

W IV kwartale rozpoczyna pracę komisja mieszkaniowa. Po złożeniu podania, komisja obejrzy pani warunki i w grudniu podejmie decyzję o umieszczeniu na liście. Oczywiście bez podania terminu otrzymania mieszkania, gdyż wolnych gmina nie ma. Jeśli chodzi o wodę, wydział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, będzie interweniował, aby hydrant znowu został zamontowany.

Wiele osób przychodzi do burmistrza z przyzwyczajenia 1-2 razy w miesiącu. Przypomnieć się, porozmawiać. A może burmistrz coś da...

Zjawiają się przedstawiciele różnych religii. Z plikiem bro-

szur, czasopism i ogromnym zapalem do nawracania i dyskusji. Cierpliwości i czasu musi starczyć także dla osób z różnego rodzaju urojeniami.

Systematycznie odwiedza burmistrza pewna 66-letnia pani. Opowiada, że od 2 tygodni nie śpi w domu, gdyż boi się męża, który chce ją otruć. Ostatniej nocy walczył nawet gaz. Na szczęście obudziła się i z balkonu wolała o pomoc. Do posilków wlewa jej truciznę. Dwie butelki takiego płynu zaniosła na policję. Maż w dalszym ciągu przebywa jednak na wolności.

Po sprawdzeniu w Komendzie Rejonowej Policji okazało się, że to ich stała klientka. Cierpi na zaburzenia psychiczne, stąd te ciągłe lęki i urojenia.

Ale nie tylko ludziom chorym łatwiej przychodzi do burmistrza niż na policję. Kolejny petent jest energicznym mężczyzną. Z wielkim oburzeniem opowiada, że jego sąsiadki pedzą bimber. Śmierdzi aż na klatkę schodową. Na sugestię, że może najpierw zgłosiłby ten fakt na policję, od razu pada gniewny komentarz: — Nie będę nigdzie chodził. Nie chcę mieć kłopotów z policją.

Mimo wszystko trzeba sprawdzić taką informację.

Tego dnia burmistrz przyjął także kilkucobową delegację właścicieli sklepów na targowisku miejskim. Przyszli z interwencją, gdyż przesunęto ich stoiska w głąb placu targowego, co ich zdaniem zmniejsza zyski.

Inni przedstawiciele biznesu, posiadający niewielkie sklepy lub punkty gastronomiczne wyklócili się o pozwolenia na sprzedaż piwa. Nie otrzymali ich wcześniej, gdyż nie spełniają wymaganych warunków. Przepsy się nie zmienili, więc nie mogą sprzedawać piwa i teraz. Takie rozmowy są najtrudniejsze. Nie bardzo przecież można dyskutować jeżeli druga strona nie przyjmuje żadnych argumentów. Widzi tylko swoje racje i korzyści.

Wraz ze zbliżaniem się godzin szesnastej korytarz UM pustoszeje. Petenci rozeszli się do domów. Urzędnicy zajmują się zgłoszonymi przez nich sprawami.

Do następnego poniedziałku.

Anna Konopka

(Dokończenie ze str. 1)

Mamy też w planach organizację drugich wyborów Miss Świdnika. Wybor najpiękniejszej świdniczki traktujemy jako prestiżowe wydarzenie w życiu miasta. Coraz poważniej podchodzimy do niego również władze miasta. Zwycięstwo w konkursie jest dla nas tylko frajdą, staje się pewnego rodzaju zaszczytem. Widać to po roku „panowania” Joli Wyłupek, której sukces w wyborach Miss Lubelszczyzny, gdzie zdobyła nagrodę publiczności, przysparza rangi tytułowi najpiękniejszej świdniczki. Chcielibyśmy, żeby kolejne Miss jeszcze bardziej były widoczne w życiu miasta.

Z nowości — liczę na przyjęcie się imprezy pod hasłem „Świdnickie Spotkania z Poezją”, którą zaplanowałem na koniec maja. Mamy w Świdniku wielu

utalentowanych i uznanych już wykonawców tego rodzaju twórczości, którym dano możliwość pokazania się wszędzie z wyjątkiem rodzinnego miasta. Nastrojowy, mocny koncert mógłby być niezapomnianym przeżyciem.

W ubiegłym roku po raz pierwszy rozegraliśmy turniej wiedzy o Świdniku i samorządzie terytorialnym. Sądzę, że tego rodzaju konkurs powinien stać się tradycją o formale turnieju szkół prezentującego ich dorobek artystyczny, sportowy, z próbą jego oceny, słowem poważnego turnieju z poważnymi nagrodami.

Wspólnie z Wydziałem Spraw Społecznych Urzędu Miasta ustaliliśmy, że warto by przynajmniej raz do roku organizować dużą imprezę o charakterze charytatywnym na rzecz wsparcia Komitetu SOS.

Chcielibyśmy zrobić jeszcze jedną imprezę — turniej małżeński, coś w rodzaju „Czaru par”. Ludzie namawiają mnie do tego twierdząc, że zbyt mało dzieje się w ośrodku kultury z myślą o dorosłych. Spróbujemy „Czaru par”, bo jest to bardzo popularna formuła.

Myślę również o turnieju rodzinnym. Przeszkodą w jego realizacji będą jednak koszty związane z koniecznością wynajmu hali sportowej, zakupem nagród oraz zaangażowaniem sztabu ludzi do organizacji turnieju.

Sa w roku dwa miesiące praktycznie martwe kulturalnie. Mam na myśli okresy przed świętami. Zamierzamy w tym czasie zorganizować tygodnie kultury filmowej. Pierwszy będzie w grudniu, drugi w marcu. Grudniowy poświęcimy komedii jako gatunkowi filmowemu, z projek-

## Rok który nie powinien

cją hitów filmowych z różnych okresów historii kina. Drugi — marcowy — zaprezentuje postać aktora, prawdopodobnie Krystyny Jandy. Generalnie rzecz biorąc nasze kino przedstawia się na inny sposób pracy — powiedziałbym bardziej komercyjny.

Filmy — przynajmniej te lepsze — będą wprowadzane na zasady premiery. W czasie pierwszej projekcji będziemy losowali wśród widzów upominki. Zapoczątkowaliśmy to już przy wyświetlaniu filmu dla dzieci „Złotwie Ninja III”. Losowaliśmy plakaty, komiks i... po cztery pizze

na każdym seansie. Dzieciaki były zaskoczone. Któregoś dnia podskakując przypadkiem rozmowę dwóch małałów, z których jeden tłumaczył drugiemu: dzisiaj ostatni raz grają „Złotwie Ninja”, ale matka już mi czwartą raz wypłeniła nie da, a mógłbym wylosować tę pizzę.

● Czy dałoby się coś zrobić, żeby również miesiące wakacyjne nie były martwe w kulturze?

Próbowaliśmy w tym roku zachęcić dzieci do udziału w naprawdę profesjonalnie przygotowanych „Wakacjach w mieście”.



Rozwój Lublina, ziemskiej własności szlacheckiej i kościelnej wpłynął na powstawanie okolicznych wsi. Niedługo były one własnością królewską, szlachecką bądź kościelną.

Nazwa „Świdnik” nie ogranicza się tylko do naszego miasta i położonych opodal wsi. Takie i podobne noszą także inne miejscowości w Polsce (np. Świdniki w województwie zamojskim).

niej: Wielki) — w 1392 r.; zwie się wtedy z łacińska Świdnik Major, a później Magna Świdnyk. Należy do powiatu i parafii lubelskiej, graniczy z Wilczopol, Dziesiątą. W tym własnie roku król Władysław Jagiełło przenosi wieś z prawa polskiego na średnie, tj. niemieckie, i nadaje jej sołectwo Piotrowi z Moszny — dwa łany (dan kmiecy ok. 4 ha) łąki i karcznię —

(1470-80; od Jakubowic Końskich?) — to nazwy wsi graniczącej z Jakubowicami, Żydowskim, Długim i Trześniowem. Świdnik Mały był własnością szlachecką XV w., m. in. Grota, dworzani królewskiego i burgrabiego krakowskiego, oraz Mikolaja Kazimierskiego z Ostrowa, późniejszego starosty i wojewody lubelskiego (1470-80). Wieś miała karcznię (karczmy?).

Trochę historii Świdnika i okolic (3)

## Świdnik, Świdniczek, Biskupie

i za granicą (np. Świdnik w Słowacji). Słowo to najprawdopodobniej pochodzi od starosłowiańskiego „svyd”, będącego nazwą wodną. W znaczeniu „świdwa”, „dereń” kojarzy się z wyrazem „świda”, czyli wilgoć. A zatem dotyczy się terenów podmokłych, może też lesistych. Istnieją wszelkie inne, w tym pokrewne, wyjaśnienia pochodzenia tej nazwy.

Wieś Świdnik — to właściwie cztery wsie: Świdnik Duży, Świdnik Mały, Świdniczek i Biskupie, z czasem wyodrębnione ze Świdnicza. Wszystkie położone są na północ od miasta Świdnika, ok. 6 — 8 km na wschód od Lublina.

Najwcześniej spotykany w dokumentach Świdnik Duży (daw-

ale z obowiązkiem konnej służby z kuszą. Kto wie, czy owo nadanie nie wynikało z zasług Piotra dla polityki władzy. Wójtami są potem m. in.: Mikołaj z Turki (pobliskiej), Adam, Jakusz, szlachcic Jan Tomaszowski (XV w.).

W 1510 r. istniał folwark Świdnik, który miał 4 krowy mleczne, 2 jaloze, 5 cieląt rocznych i 4 młodsze, 40 owiec i 5 gęsi, był zatem — patrząc z dzisiejszej perspektywy — niezbyt duży.

W 1497 r. król Jan Olbracht nadaje mansjonarzom na zamku lubelskim pewne dochody ze wsi Świdnik, być może Wielki a być może już — Mały.

Świdnik Minor (1493-1412), potem Świdnik (1416), Parva Świdnik (1419) i Świdnik Konynsky

a dziesięcinę — razem ze Świdnikiem Wielkim — płaciła kaplica Św. Trójcy na zamku w Lublinie, potem prebendarzowi w Jarosynie (pow. radomski), wreszcie mansjonarzom lubelskim (5 grzywien; od XIV w. 1 grzywna = 48 gr).

Świdniczek (1450) alias (czyli: inaczej): Biskupie (nazwa 1529) — pojawia się jako wieś kościelna, której pierwszym znany dziedzicem był Jan, biskup chełmski (zapewne Biskupiec). W XV-XVI w. dziesięcinę snopową, wartości 4 grzywien, płacono wspomnianemu wyżej prebendarzowi, a potem mansjonarzom.

Sławomir Myk

## OGŁOSZENIA

W wykonaniu uchwały nr 33/253/92 Rady Miejskiej w Świdniku z dnia 30 października 1992 r. Zarząd Miasta zaprasza do podjęcia rokowań w sprawie nabycia przedsiębiorstwa, prowadzonego obecnie jako Miejski Zakład Gospodarczy Nr 1, w skład którego wchodzi między innymi nieruchomości położone w Świdniku przy ul. Dworcowej określone w Kw Nr 100843, 108905 oraz maszyny, urządzenia i inne środki. Szczegółowy wykaz składników przedsiębiorstwa znajduje się w Wydziale Finansowo-Budżetowym Urzędu Miejskiego w Świdniku.

Zakładanym efektem rokowań ma być sprzedaż przedsiębiorstwa funkcjonującego lub nowoutworzonego podmiotu gospodarczego albo wniesienie go do spółki z udziałem Miasta Świdnika.

Przystępujący do rokowań powinni w terminie do dnia 30 października 1993 r. złożyć propozycje wstępne w/w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Świdniku — pok. 105 (zawierające w szczególności:

I. W przypadku oferty zakupu:

1. określenie podmiotu gospodarczego wraz z dokumentami potwierdzającymi jego stan prawny (odpis z rejestru, zaświadczenie z ewidencji),

2. proponowaną cenę oraz sposób i termin zapłaty, a w razie zapłaty w ratach przewidywane zabezpieczenie płatności,

II. W przypadku ofert przystąpienia do spółki:

1. kwotę proponowaną tytułem wkładu do spółki,

2. przewidywaną strukturę kapitałową spółki oraz przyszłe uprawnienia wspólników (wpływ na wybór władz, udział w zyskach itp.).

Zarząd Miasta informuje jednocześnie, że przedmiotem rokowań będą — oprócz zbycia przedsiębiorstwa — zasady zawierania z Miastem umów o utrzymanie dróg.

W związku ze zmianą siedziby banku Urząd Miejski w Świdniku podaje do wiadomości płatnikom podatków i opłat lokalnych nowy numer konta bankowego: BDK Lublin S.A. O/Świdnik nr 334277-5500-133

### ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

Na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (t.j. z 1991 r. Dz.U. Nr 30, poz. 127 z p. zm.) i §2 pkt. 1, ust. 2 zarządzenia MGPIB z dnia 19 czerwca 1991 r. w sprawie przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność Gminy (M.P. Nr 21, poz. 148)

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż budynku hali „Sezam” z równoczesnym oddaniem gruntu, na którym znajduje się budynek, w użytkowanie wieczyste.

Nieruchomość dz. nr 1194/4 o pow. 2460 m kw. położona jest w Świdniku przy ul. Konopnickiej, stanowi własność Gminy Świdnik kw nr 117849.

Przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod adaptację budynku na mieszkania. Posiada pełne uzbrojenie.

Cena wywoławcza budynku wynosi 3.468.293.000 zł (słownie: trzy miliony czterysta sześćdziesiąt osiem milionów dwieście czterdzieści trzy tys.) a gruntu 492.000.000 zł (słownie: czterysta dziewięćdziesiąt dwa miliony). Wysokość wadium wynosi 400.000.000 zł.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju nr 200 Urzędu Miejskiego w Świdniku do dnia 14.10.1993 r. Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacenie wadium do dnia 14.10.1993 r. w kasie tut. Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Świdniku PKO O/Świdnik nr 43645-25104-225.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.10.1993 r. o godz. 10-tej w tut. urzędzie.

Ofertę, który przetarg wygrał nabywa nieruchomość wpłacając całą kwotę za budynek oraz pierwszą opłatę za grunt w wysokości 25 proc. ceny gruntu.

Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowemu.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

Blizszych informacji udziela Wydział Gospodarki Terenami i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Świdniku, tel. 140-63 w. 227, pok. nr 200.

**PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNO- POŁOŻNICZY**  
Świdnik ul. Korczyńskiego 11 (przedszkole nr 5) osiedle „Wschód”

**Lek. med. URSZULA LIPSKA**

ginekolog-położnik

przyjęcia: wtorki 17 — 19  
piątki 17 — 19  
soboty 10 — 12

W zakresie świadczonych usług m. in. krioterapia oraz laseromagnetoterapia  
możliwość telefonicznej rejestracji, tel. 161-92

R-91

Poszukuję mieszkania jedno lub dwupokojowego. Tel. 55-89 Świdnik, Kosynierów 15/41.

D-101

Pokój z kuchnią, kwaterunkowe, 40 m. kwadratowych, I piętro, zamienię korzystnie na większe, 2-3 pokojowe. Świdnik, ul. Słowackiego 1/21.

D-102

93 ary, woda, prąd — okolice zalewu w Kępku — tania. Tel. 124-23.

D-96

## PROGRAM Telewizji Kablowej Świdnik

### PROGRAM TKS

KANAL 55

Piątek 1 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina Przógód — filmy rys.  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Tydzień w mieście  
19.20 Dance Daze  
20.10 Fort Boyard  
21.10 Melodia starej miłości — franc.  
22.40 Serwis informacyjny TKS  
22.50 Tydzień w mieście  
23.00 Program na sobotę

### Sobota 2 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina Przógód — filmy rys.  
19.00 Odrącenie — ser. austral.

20.00 Zatoka śmierci — film USA

21.30 Program na niedzielę

### Niedziela 3 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina Przógód — Pinokio  
19.00 Fort Saganne — film franc.  
22.00 Program na poniedziałek

### Poniedziałek 4 października

18.45 Program dnia  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.30 Koncert żyweń  
20.00 Obrona — kom. prod. USA  
22.00 Serwis informacyjny TKS  
22.30 Program na wtorek

### Wtorek 5 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina Przógód — filmy rys.

19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Dance Daze  
20.00 Fort Boyard  
21.00 Melodia starej miłości — franc.  
22.30 Serwis informacyjny TKS  
22.40 Program na środę

### Środa 6 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina Przógód — filmy rys.  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Odrącenie — serial austral.  
20.10 Zatoka śmierci — film USA  
21.40 Serwis informacyjny TKS  
21.50 Program na czwartek

### Czwartek 7 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina Przógód — Pinokio  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Fort Saganne — film franc.  
22.10 Serwis informacyjny TKS  
22.20 Program na piątek

Uwaga: Serwis informacyjny TKS jest nadawany również na kanale 10.

## Repertuar kina „Lot”

1-3 października — SMOK (historia Bruce'a Lee) — prod. USA, od lat 15, godz. 17.00  
UCIEC, ALE DOKĄD — prod. USA, od lat 15, godz. 19.15  
4 października — kino nieczynne  
5-7 października — OTCHŁAN — prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.15

Glazura hiszpańska od 199 tys. zł oraz producentów krajowych od 150 tys. zł.

Realizacja zamówień do 14 dni.

Transport na terenie Świdnika bezpłatnie.

ŚWIDNIK, KRUCZKOWSKIEGO 6A.

R-100

Największy wybór biżuterii srebrnej

— kolczyki  
— spinki  
— zawieszki  
— łańcuszki  
— broszki.

Galeria RSTK, ul. S. Wyszyńskiego 14

## się kończyć

Miał one kosztować 150 tys. złotych, a cała opłata była przeznaczona wyłącznie na sfinansowanie codziennych obiadów dla dzieci. Wszelkie atrakcje, w tym wycieczki, proponowaliśmy za darmo. Niestety nie było chętnych.

Poza tym miesiące letnie traktujemy jako jedną okazję do przeprowadzenia remontów sprzętu i urlopowania pracowników. Nie możemy zamknąć domu kultury jesienią, czy zimą, kiedy wszyscy są w mieście. Dysponuję tylko pięcioma pracownikami merytorycznymi, więc

nie mogę sobie również pozwolić na urlopy „na raty”.

● Miejski Ośrodek Kultury, to także różnego rodzaju zespoły i koła zainteresowań...

Do dotychczas istniejących: Majkesa, Scholi, Melodii, Rewersów, Świdnickiego Teatru Dzieci, Młodzieżowego Studia Wdzięku dołączają nowe — Młodzieżowy Teatr Poezji, klub informatyczny i jeszcze jeden dziecięcy zespół wokalny.

● Na ile Miejski Ośrodek Kultury może się samofinansować?

Trudno to jeszcze w tej chwili powiedzieć. Kiedy działaliśmy jako Zakładowy Dom Kultury, zarabialiśmy na 56 procent wy-

datków. W końcowej fazie nawet na 75 procent, ale tylko dlatego, że znacznie ograniczyliśmy działalność.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z obowiązków jakie na nas ciąży. Żyjemy w czasach wymagających podjęcia próby tworzenia nowej kultury, nowej tradycji: miasta. Mimo braku pieniędzy nikt nas z tego obowiązku nie zwolnił. Mam nadzieję, że obroniam nas efekty naszej pracy, kiedy przyjdzie czas podsumowań.

● Dziękuję za rozmowę.

rozm. Jan Mazur



## GŁOS SPORTOWY

W sprawie utworzenia w Świdniku szkolnej ligi sportowych (w piłce nożnej i siatkówce) zapadły dalsze, ważne decyzje. Przy FKS Avia powołano grupę roboczą nauczycieli wychowania

DARIUSZ MAJOR (s) SP nr 2; ZENON ZIELIŃSKI (pn) — GRZEGORZ DEJKO (s) SP nr 3; ANDRZEJ SZTEFEK (pn) — KRZYSZTOF WOŹNIAK (s) SP nr 4 oraz WALDEMAR IWANIUK (pn) — EDWARD WIŚNIEWSKI (s) SP nr 5. Z nauczycielami wf współpracować będą szkoleniowcy FKS Avia — BRONISŁAW WALIGORA i KRZYSZTOF SZEFLER (p, noż-

### Szkolnej ligi ciąg dalszy

fizycznego, zadaniem których będzie szkolenie młodych sportowców obydwu dyscyplin sportowych i tworzenie zespołów szkolnych biorących udział w rozgrywkach ligowych.

W skład tej grupy weszli: GRZEGORZ KRÓL (piłka nożna) — KRZYSZTOF SZCZEPANIAK (siatkówka) SP nr 1; ARKADIUSZ WIĄCEK (pn) —

na) oraz trenerzy JERZY MISZCZUK i MIECZYSLAW RZĘDZICKI (siatkówka).

Do 20 października br. opracowany zostanie terminarz rozgrywek szkolnej ligi piłkarskiej. Ligowe mecze w tej dyscyplinie sportowej odbywać się będą z udziałem drużyn z klas V, VI oraz VII i VIII.

KR-K

### Dziesiąty tytuł J. Kasperka

(Dokończenie ze str. 1)

Węgrzech. Myślę poważnie o występach w rewiu lotniczej na Florydzie zwanej „cyrklem straceńców”.

● Zanim to jednak nastąpi? Postanowiliśmy z moim serdecznym kolegą WITOLDEM CHODOROWSKIM stworzyć akrobacyjne trio samolotowe. Już dziś rozglądamy się pilnie za trzecim śmiałkiem.

Akrobacje zespołowe cieszą się wielką popularnością na światowych pokazach lotniczych. Zechcemy się zmierzyć z najlepszymi w tej profesji. Na razie w Europie. Ciągnie nas z Włokiem do tej rywalizacji. I chyba nie dziwnego. Sport lotniczy przez duże „S” jest nadal naszą życiową pasją.

Rozmawiał: M. Kruk

### Gimnastyka dla Pań

FKS Avia organizuje zajęcia rekreacyjne dla pań. W ramach zajęć gimnastyka, sauna, basen. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Zapisy i informacja w ośrodku sportowym tel. 120-94 lub 120-61 wew. 5701.

## PLYWACKIE NADZIEJE I KŁOPOTY

Z Wisły — Jawornika, ze zgrupowania powrócili najmłodsi pływacy Avii. Trener „Orlików” JACEK MICIUL miał wiele do powiedzenia.

— 10 dniowy pobyt szkoleniowy w pensjonacie prywatnym pp HERMINDY i WLADYSŁAWA KONDERKÓW (górali z dziada pradziada) wspominają moi podopieczni do dziś — powiedział. Był czas kiedy w tym ośrodku przygotowywali się również do mistrzowskich występów poza granicami kraju — WOJDAT i SZUKAŁA. W czasie naszego pobytu tylko raz nie mieliśmy zajęć treningowych. W górach lato bowiem jak z cebra!

W pozostałe dni zdobywaliśmy wszystkie górskie szczyty w zasięgu wzroku... I chwala za to Avii, podziękowania dla Komitetu Szkolnego „dwójki”, które organizowały nasz obóz.

● Tuż po powrocie z gór spora przykreść?

Ano właśnie. Rozmowa z kuratorem okręgu szkolnego W. CZAJKA, którego prosiłem oświadczyć by wyraził zgodę na dodatkowe lekcje WF szkole z moimi podopiecznymi odmówił tej pomocy.

Całe szczęście, że zarząd FKS Avia myśli inaczej, i obiecał znaleźć wyjście. Cała ta sprawa ma jeden zasadniczy aspekt. Moi najmłodsi pływacy są znacznie bardziej sprawni fizycznie od dzieci, które uczą się gimnastyki od podstaw. Wspólne ćwiczenia są dla nich stratą czasu. Podział na grupy oddzielnie ćwiczące gimnastykę jest nieodczuwany. Nie wszyscy jak widać potrafią to docenić i zrozumieć.

● Powróćmy do Korespondencyjnych Mistrzostw Polski w pływaniu, które odbyły się w maju. Dzieci długo czekały na ogólnopolskie wyniki.

Nadeszły do klubu dopiero po trzech miesiącach. Była to jedna wielka eksplozja radości. Wyniki moich podopiecznych były znakomite. Trzeba bowiem wiedzieć, że takich mitingów pływackich jak w Świdniku zorganizowano w kraju jedenaście.

Brało w nich udział 368 dzieci w wieku 1 i 575 chłopców. W ogólnopolskiej klasyfikacji najlepiej spisał się nasz BARTOSZ OSTROWSKI, który zdobył aż cztery złote medale.

Na dyst. 50, 100 i 200 m st. dowolnym oraz na 100 m st. zmiennym. Na krajowej liście najlepszych znaleźli się również: KUBA KOZŁOWSKI — drugi na dyst. 100 i 200 m st. grzbietowym; ANNA KĘDRACKA — 4 miejsce na 100 m st. motylkowym, 9 miejsce na 50 m st. motylkowym, 11 miejsce na 200 m st. dowolnym, ALEKSANDRA MICIUL — 7 miejsce na 200 m st. grzbietowym, 18 — na 100 m st. klasycznym, 20 — na 100 m st. grzbietowym; MONIKA MIROSLAW — 9 m. na 200 m st. dowolnym, 12 — na 100 m st. zmiennym, 16 — na 100 m st. dowolnym; PAWEŁ PALU-

SZEK — 8 miejsce na 100 m st. motylkowym, 14 — na 50 m st. motylkowym, 15 — na 200 m st. dowolnym; KATARZYNA DAJNOWSKA — 13 miejsce na 200 m st. dowolnym; EWA KARP — 18 miejsce na 200 m st. dowolnym; GRZEGORZ JARGIEŁO — 11 miejsce na 100 m st. grzbietowym, 13 — na 200 m st. grzbietowym; ANNA JANKOWSKA — 22 miejsce na 200 m st. grzbietowym, MARIOLA KOTULSKA — 19 miejsce na 100 i 200 m st. klasycznym oraz MAREK KOTULSKI 19 miejsce na 200 m st. klasycznym.

● Nie da się ukryć! Osiągnięcia rzeczywiście niekiedy zdumiewające! A co chyba najważniejsze — nie koniec na tym?

W styczniu 1994 roku odbędą się MP w pływaniu juniorów młodszych. Z 26 osobowej kadry mam zamiar zabrać ze sobą na tę imprezę 20 zawodników. Zanim to jednak nastąpi wszyscy muszą zdać kolejny egzamin na mitingach pływackich w lidzie makroregionalnej i eliminacjach do MP. Z tej maki powinien być chleb!

Rozmawiał — M. Kruk

## Futbolowe remanenty tygodnia

### 0:2 „Avii” w Płocku

Dwa punkty stracili piłkarze Avii w Płocku w meczu z miejscową Petrochemią. W zespole żółto-niebieskich zabrakło Włodzimierza Bartosia i Marka Leszczyńskiego. Są kontuzjowani. Jedenastka gospodarzy dosyć szybko zdobyła pierwszą bramkę. Jej strzelcem był w 18 minucie spotkania Adam Majewski, który dał sobie łatwo radę z obrońcami Avii. Ten wynik utrzymywała się aż do ostatniej minuty spotkania i wtedy to nastąpił drugi celny strzał Adama Buzaka.

Pomimo porażki piłkarze Avii zebrali sporo pochwał ze strony miejscowych kibiców. Szczególnie zaś za pomysłową i ambitną grę w drugiej połowie spotkania. Bramkarz gospodarzy był kilkakrotnie w wielkich opałach. Stratę punktów należy koniecznie powetować sobie w nadchodzącym meczu (u siebie) z GKS Belchatów. Górnicy przegrali kilka dni temu na własnym boisku z Błękitnymi Kielce. Coś się w tym zespole jak widać — zacięło!

KR-K

### Remis piłkarzy Świdniczanki

Piąta w tabeli w klasie okręgowej jedenastka Świdniczanki zremisowała niespodziewanie z BKS Lublin (2:2).

Chłopcy z Turystycznej zagrali tym razem przeciętnie. A jaka gra — taki wynik!

Mimo to świdniczanie mogą poszczycić się na dziś największą ilością zdobytych bramek. Strzelili ich dotąd szesnastu. O jedną więcej od lidera — Stali Kraśnik.

MK

## Puchary dla „Czarnych Radom”

Doroczny memoriał siatkarzy im. Z. Pyca i H. Siennickiego poza nami. Główne trofeum — kryształowy puchar Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność zdobyli siatkarze Czarnych Radom.

Zespół DARIUSZA GROBELNEGO i ANDRZEJA SKORUPY wygrał pewnie z Rakowem Częstochowa, Avią i akademikami z Białej Podlaskiej. Ta drużyna miała też w swych szeregach najlepszego zawodnika turnieju — PAWŁA SŁOMKE.

Świdniczanie zajęli w turnieju trzecie miejsce. Przegrali rywalizację z drużyną Rakowa z Częstochowy. Goście wygrali z Avią w bezpośrednim pojedynku 3:1

(6, —6, —9, —2). Po zwycięstwie nad AZS Białą Podlaską 3:1 (—14, 2, 7, 8) złoty niebiescy przegrali trzeci mecz z Czarnymi 0:3 (—11, —5, —6).

Reasumując — drużyna Avii zagrała w tym turnieju znacznie lepiej niżeli nie tak dawno jeździła w Radomiu (w barażowej rozgrywce o I ligę) ale do zeszłorocznej formy jest naszym siatkarzom daleko. Podopieczni trenera J. GROBELNEGO MISZCZUKA nie mają nadal sily ognia, a jeśli tak dalej będzie zmuszeni będą grać w II lidze szybka kombinacyjna piłkę opartą na mocnym bloku. Innej rady nie będzie! Czy tak jednak się stanie?

(K-k)

W dniach 10 — 12.09.1993 na kortach „Avii” rozegrany został III Turniej o puchar Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, WSK „PZL-Świdnik” S.A. w tenisie ziemnym. Do turnieju przystąpiło 43 zawodników w trzech kategoriach wiekowych, w których zwyciężyli: — wśród skrzatów do lat 12 Rafał Czelej „Avia” pokonał Lukaszka Puka „Tenis „Elite” 7:5, 6:3; — wśród młodzików do lat 14 Krzysztof Michałowski „Avia”

wygrał z Leszkiem Rudzielem AZS UMCS 6:0, 0:6, 6:1.

— natomiast wśród juniorów do lat 18 triumfował Konrad Kiełbasa „Avia” po finałowym 6:2, 7:6, w tie breaku 13:11 z Cezarym Grabowskim SKT „AS”.

Pojedynki były bardzo zacięte i stały na dość wysokim poziomie. Turniej należy zaliczyć do bardzo udanych, w czym zasługa organizatorów i NSZZ „Solidarność”, który był sponsorem całej imprezy.

(K)

## Śladami Fibaka

Sześć turniejów tenisowych (najwięcej w okręgu) zorganizowali w tym sezonie szkoleniowcy Avii.

Sprawiły one wiele satysfakcji ich uczestnikom — skrzatom, młodzikom i juniorom z kilku szkół tenisowych naszego regionu. W jednej z ostatnich imprez spod znaku gumowej piłki (o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej) do rywalizacji zgłoszono się 37 zawodników.

W kategorii skrzatów do 12 lat zwyciężył RAFAL CZELEJ (A), który pokonał w finale swego kolegę klubowego Piotra Głaze-

wskiego 6:2, 6:0. W kategorii młodzików do 14 lat LESZEK RUDZ (AZS UMCS) zwyciężył w finałowym pojedynku Krzysztofa Michałowskiego (A) — 6:2, 6:0. W kategorii juniorów do 18 lat KONRAD KIEŁBASA (Avia) zwyciężył w finale turnieju Cezarego Grabowskiego (ST „AS” z Lublina). Ten pojedynek na korcie trwał ponad dwie godziny i był odcobą turnieju.

Czołówka tenisistów Avii wzmocniła udział w turnieju tenisowym w Puławach. Będzie to już ostatni akord naszych tenisistów w sezonie anno 93!

MK

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Jan MAZUR, Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji) — Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALINSKA. Adres redakcji 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-61 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik ul. Al. Lotników Polskich 1 — zam. 899